

Nie ma kompromisu w obronie przyrody gór

Nie ma kompromisu w obronie przyrody gór

W marcu br. Jerzy Zembrzuski opublikował w Naszym Dzienniku artykuł „Pilnujcie tej ziemi, tej przyrody...”. Do redakcji DŻ Autor przysłał aktualny komentarz, napisany już po odrzuceniu kandydatury Zakopanego przez MKOl. Najpierw przytaczamy jednak kilka fragmentów wcześniejszego artykułu, które warto przypomnieć, gdyż - niestety - nie straciły nic ze swej aktualności:

Zaprogramowano zniszczenie Tatr?

Posel Józef Lassota z trybuny sejmowej w dniu 25 lipca ub. roku, informował że obawy o Tatrzański Park Narodowy wyrażane przez przeciwników olimpiady są przesadzone, burmistrz Zakopanego coraz zapowiadał, że w Parku Narodowym rozegrana zostanie tylko jedna konkurencja olimpijska, innym razem że trzy, zamiast przyznać że 39. Ujawnienie złożonej w MKOl treści wniosku olimpijskiego przeraziło. Środkowa część Tatrzańskiego Parku Narodowego i zarazem Światowego Rezerwatu Biosfery zostałyby przekształcona, z obszaru gdzie chroni się przyrodę wysokogórską, w system kolei linowych, dróg, parkingów, tras, stadionów na tysiące miejsc, pawilonów olimpijskich, armatek śnieżnych, różnych budowli, oraz sieci dziś trudnej jeszcze do określenia, olimpijskiej struktury technicznej.

Przewodniczący delegacji MKOl na zakończenie jej pobytu wyjawiał, że trzeba prowadzić rozmowy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, aż zostanie osiągnięty kompromis. Zachodzi zatem pytanie jaki kompromis jest tu możliwy? W dniu 16 grudnia ub. roku zwołano w Krakowie zebranie z udziałem przeciwników zniszczenia Parku Narodowego przez Igrzyska, ale z konkretów zaapelowano jedynie o przystąpienie ich do Karty Ekologicznej Igrzysk, bez żadnego wyjaśnienia, czym taka karta miałaby być.

Zapewne chodzi też o wykorzystanie mocy olimpijskiego argumentu, o zyskowne dla wielu, już tylko same przygotowywania do igrzysk, o przełamanie barier ochronnych Tatrzańskiego Parku Narodowego wobec biznesowych zamierzeń niezależnie od olimpiady, o wzmożenie niepożądanego, groźnego dla ochrony Tatr kierunku rozwoju Zakopanego. Chodzi także o igrzyska, jeśli nie w roku 2006, to w terminie następnym. O takiej sytuacji pisze Hanna Hartwig (GW, 20.11.98) w sposób następujący: *„Chyba o ludzi powinniśmy dbać bardziej, niż o limby i świstaki”*. - pisze p. Ambroziak i demagogia tej argumentacji wprost zbija z nóg. Jakież tu porównanie? Czy te ostatnie ocalałe limby niszczą ludzi? Czy tych parę świstaków zachowanych w najbardziej odludnych ostępach, zagraża życiu ludzi żyjących wokół Tatrzańskiego Parku Narodowego? Bo odwrotnie - i owszem. Natomiast ludzie mają się tu na terenie, gdzie turyści z całego kraju zostawiają duże pieniądze, doprawdy nieźle. Ale są wśród nich tacy, których drażni każda dolina, każde zbocze, należące do TPN, zostawione jakimś głupim kozicom i szarotkom. Nie przynoszące szmalu”.

„Pilnujcie tej ziemi, tej przyrody...”

Te słowa wypowiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 5 czerwca 1997 r. do dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego Wojciecha Gąsienicy Byrcyna i jego współpracowników, w czasie

spotkania nad Morskim Okiem.

Tatry ze swą nienaruszoną przyrodą mają trwać w sposób nieograniczony i tym służyć pokoleniom Polaków. Dostrzega to Ojciec Święty, dostrzegają przedstawiciele nauki polskiej, polscy intelektualiści, ludzie kultury wraz z polskimi noblistami, jak i wiele niezależnych organizacji proekologicznych. Trzeba, aby dostrzegli to i nie ulegali zawrotowi głowy opartemu na przemijającej koniunkturze olimpijskiej, także przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej.

Co dalej po olimpiadzie Zakopane 2006?

Artykuł „Pilnujcie tej ziemi, tej przyrody” pisany w styczniu tego roku dla „Naszego Dziennika”, jak się wydaje nie stracił aktualności mimo istotnych wydarzeń. Jak wiadomo w dniu 19 czerwca 1999 r. Międzynarodowy Komitet Olimpijski na posiedzeniu w Seulu przyznał zimowe igrzyska olimpijskie Turynowi a nie, między innymi, Zakopanemu.

Zatem Tatrzański Park Narodowy nie zostanie zniszczony przez olimpiadę Zakopane 2006. Czy jednak znaczy to, że nic już nie grozi chronionym Tatrom ze strony aroganckich apologetów olimpiad i wielkich, międzynarodowych imprez sportowych? Niestety, wiele wskazuje że grozi i to bardzo.

Nazajutrz po seulskiej decyzji MKOl pojawiły się wypowiedzi menadżerów olimpiady w rezerwatach tatrzańskich, że wystąpią o olimpiadę zimową w następnych terminach. W ostatnich dniach czerwca br. Rada Miasta Zakopanego zobowiązała swego burmistrza do rozpoczęcia starań o przyznanie organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2010 roku.

Tak więc po jednej bitwie w obronie Tatr nadchodzi następna, a być może i dalsze. Sytuacja może być wcale, nie łatwa. Olimpijscy bojownicy wiele się nauczyli i być może uderzać będą w polskie prawo broniące Tatr i ludzi, którzy je realizują jeszcze mocniej niż dotąd. Wyrwać będą spod ochrony tereny i obiekty Parku Narodowego. Ku zniszczeniu Tatr forsować będą, być może, nową lub większą kolej linową. Rozwijać będą zapewne lobby proolimpijskie i jeszcze sprawniejszą propagandę dla zdobycia publicznego poklasku i funduszy ze źródeł publicznych.

Może będzie tak, a może jeszcze inaczej. Póki co jednak, potrzebne jest zrobienie pewnego porządku w realiach poolimpijskich Zakopane 2006. Sprawę tą tak ujął XXV Zjazd Ligi Ochrony Przyrody, który **obradował w Kielcach w dniach 19-20 czerwca br.**

„/.../ Po usilnie prowadzonej kampanii na rzecz olimpiady, szczególnie przez środki przekazu, w opinii publicznej pozostało nie wyjaśnione do końca kłamstwo i fałsz sugerujące, że projektowane igrzyska olimpijskie nie zniszczą i nie naruszą przyrody Tatrzańskiego Parku Narodowego, że igrzyska można przeprowadzić „w harmonii z ochroną przyrody”.

Zobowiązuje się Zarząd Główny LOP do przeprowadzenia publicznej akcji wyjaśniającej istotę tego, tak szeroko rozpropagowanego kłamstwa, zarówno w Polsce jak i wśród Polonii, szczególnie amerykańskiej.

Sprawa jest tym bardziej istotna, że zapowiedziano już starania o przyznanie organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w roku 2010, lub 2014, a nawet dalej. Trzeba więc wyrwać się z syndromu kłamstw i nieporozumień narosłych wokół tej sprawy.

/.../ Liga Ochrony Przyrody sprzeciwia się sygnalizowanym już procesom, czy „ścieżkom legislacyjnym”, które miałyby doprowadzić do takiej zmiany prawnej, planistyczno-przestrzennej, czy administracyjnej, która osłabiłaby ochronę przyrody w parkach narodowych i umożliwiła wkraczanie do nich inwestycji budowlanych, w przypadku Tatr inwestycji sportowo-budowlanych i komunikacyjnych, pod pretekstem olimpiady lub bez niej. Prawo o parkach narodowych wymaga wzmocnienia, nie osłabienia.

Ponieważ starania olimpijskie godzą w nienaruszalność skarbu i ojczystego dziedzictwa przyrody, jakim są Tatry, XXV Zjazd LOP z całym szacunkiem wzywa Ministra Ochrony Środowiska Znił, aby wystąpił z wspierającego olimpiadę „Honorowego Komitetu Poparcia dla Komitetu Kandydatury Zakopane 2006” (str. 65, tom I, Akta Kandydatury). Również o to samo, z pokorą, szacunkiem i prośbą Zjazd występuje do Jego Eminencji Ks. Kardynała Józefa Glempa.

Olimpiada w Tatrach łączy się ze sprawą nacisków na niedopuszczalne rozbudowanie kolejki linowej z Kuźnic na Kasprowy Wierch. Ujawniają się dążenia do sprywatyzowania tej kolejki, chociaż znajduje się on w środku Parku Narodowego i Rezerwatu Biosfery. Do tego nie można dopuścić. Rozbudowa i prywatyzacja byłaby tu upadkiem integralności Parku Narodowego, drogą do nasilenia zniszczeń w przyrodzie i wzmożeniem konfliktów wokół ochrony Tatr. Zjazd wnosi do Ministra Transportu i GM sprawę przekazania kolejki linowej na Kasprowy Wierch w zarząd Tatrzańskiego Parku Narodowego, wraz z gwarancją, że kolejka ta nadal będzie służyć społeczeństwu w dotychczasowy sposób”.